

Błękit zimny jak kamień o który ostrzą skrzydła
aniołowie wyniośli i bardzo nieziemscy
idąc po szczeblach blasku i po głązach cienia
zapadają się z wolna w urojone niebo
lecz po chwili wychodzą jeszcze bardziej bladzi
po tamtej stronie nieba po tamtej stronie oczu
Nie mów że to nieprawda że nie ma aniołów
pogrążona w sadzawce leniwego ciała
ty która widzisz wszystko w kolorze swych oczu
i stajesz syta świata - na granicy rzęs
nie mów że to nieprawda że nie ma aniołów